Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 138 | Kraków, poniedziałek 18 czerwca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 896
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Dziś, w niedzielę Dzień Kobiet!

Zgromadzenia o 10 rano w teatrze przy ulicy Rajskiej i o 5 popoł. w Domu Robotn. przy ul. Dunajewskiego 5

Ratunek: artykuł 35 konstytucji

W piątek Sejm ostatecznie uchwalił budżet na rok 1928/29. Budżet idzie teraz do Senatu, który w myśl art. 25 konstytucji w brzmieniu zmienionem ustawą z 2 sierpnia 1926 ma obowiązek uchwalić budżet w przeciągu 30 dni, gdyż niedotrzymanie tego terminu nadaje budżetowi moc prawną w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm. Nikt naturalnie nie przypuszcza, aby Senat nie poczynił w budżecie w brzmieniu sejmowem zmian. Przeciwnie, wobec znanych stosunków większościowych w Senacie z pewnością to się stanie w tej formie, że Senat przywróci skreślone rządowi kredyty względnie skreśli uchwalone wbrew rządowi kredyty. Odnosi się to specjalnie do skreślonych funduszów dyspozycyjnych i do skreśleń demonstracyjnych w ministerstwach sprawiedliwości i poczty.

Na tej „poprawczej" działalności Senatu opierają swe nadzieje zwolennicy rządu. Dla nich ratunkiem staje się artykuł 35 konstytucji, w myśl którego Sejm musi zebrać $^{11}/_{20}$ głosujących dla odrzucenia poprawek Senatu. Takiej większości, spodziewają się rządowcy, Sejm nie zbierze i dlatego poprawki Senatu staną się ustawą wbrew woli Sejmu, który w dwukrotnem głosowaniu ją objawił.

Teraz już wiemy, dlaczego we wszystkich projektach „naprawy" konstytucji kwestja Senatu zostaje nienaruszona. Ma on być w całej swej świetności utrzymany jako wentyl przeciw zbytniemu „rozbrykaniu" się Sejmu, przeciw jego „partyjnictwu" objawiającemu się w w formie głosowania inaczej, aniżeli rząd sobie życzy. A wiadomo przecież, że rząd nie życzył sobie ani tych skreśleń, ani tych dodatków, które w ostatecznem głosowaniu zostały, jako wola Sejmu, sankcjonowane.

Zanim jednak Senat powiedział swoje słowo, już odzywają się głosy lekceważenia, już otwarcie się mówi, że uchwały Sejmu są „bez znaczenia". Poprostu traktuje się te uchwały jako rezolucje, których spełnienie zależy od dobrej woli rządu. A rząd objawia tę wolę w tym kierunku, że nie ma zamiaru tej rezolucji wykonać. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do uchwały, przeznaczającej 100 miljonów zł. na cele drobnego rolnictwa. Wedle doniesień prasy sanacyjnej miał p. wicepremjer Bartel oświadczyć, że rząd nie uważa tej uchwały za wiążącą i uważa ją za uchwałę bez znaczenia. P. Bartel miał nawet wyrazić pogląd, że uchwała ta jest sprzeczna z ustawą stabilizacyjną.

Jak ten ostatni zarzut wygląda w świetle ustawy? Wedle tej ustawy (dekret prezydenta Rzplitej z 13 października 1927, Dziennik Ustaw Nr. 88) przeznaczono z pożyczki amerykańskiej 135 miljonów na cele rozwoju ekonomicznego, które ustawa określa w następujący sposób: „Sumy z pożyczki, przewidziane w punkcie 1 f, będą użyte na cele kredytowe dla przedsiębiorstw państwowych i na cele kredytu rolniczego, jako posiadającego cechy stałej użyteczności dla ekonomicznego rozwoju Rzeczypospolitej." Zostało więc rolnictwo formalnie uprzywilejowane co do kredytów na mocy ustawy sanacyjnej — gdzie więc jest ta przez p. Bartla utrzymywana sprzeczność z ustawą stabilizacyjną?

Nie chodzi jednak w tym wypadku o taką czy inną interpretację. Jak wiadomo, interpretacje ustaw, wedle praktyki rządowej, odbiegają często od tego, co prawnicy — naturalnie nie ci, od rządu zależni — i ludzie rozsądni uważają za słuszne. Chodzi o jeszcze jeden dowód mentalności rządu wobec Sejmu. Sejm po ciężkich walkach coś uchwala, przychodzi rząd i powiada: to nieważne, to jest bez znaczenia, ja tego nie wykonam!

A najciekawszem w tej historji jest to, że stronnictwo rządowe — przez usta swego przywódcy płk. Sławka — uważa, że rząd jest w porządku, Sejm zaś nie. Bo — powiada płk. Sławek — Sejm stawia wnioski, bez względu na to, czy są wykonalne i to ma być dowodem, że nasz parlamentaryzm nie jest zdrowy. Na czem ta choroba polega? Czy na tem, że Sejm nie uznaje wyłącznej troski rządu o sprawy publiczne, lecz szuka środków zaradczych i ze swej strony? Przecież rząd, któremu dobro publiczne tak leży na sercu, powinien być wdzięczny za inicjatywę, za współpracę, za kroczenie po tej samej, co on drodze.

Rząd nie traci, jak widać, nadziei, a stronnictwo jego fantazji. Sejm uchwalił — istnieje odwołanie do „wyższej" instancji: do Senatu. Jeszcze Senat formalnie do budżetu się nie zabrał, a już czytamy w pismach, że jego zmieniające uchwały mają wszelkie szanse dodatkowej aprobaty przez Sejm. Znajdzie się — pisze — sposób „odkomenderowania" pewnej ilości posłów opozycyjnych do bufetu, aby wymagana większość $^{11}/_{20}$ nie została osiągnięta. Gdyby się nawet tak stało, czy to będzie powodem triumfu dla rządu? Wszak bądźcobądź reprezentacją ludową jest Sejm, a ten raz i drugi powiedział, że nie wszystko, co rząd w preliminarzu spisał, jest nietykalne i że może, jak każde dzieło ludzkie, ulegać poprawkom, zmianom, skreśleniom.

WICEMARSZAŁEK SENATU STANISŁAW POSNER

Ku prawdzie, ku pięknu

Ludzie mówią na wsi: „gdyby koń siłę swoją wiedział, żaden jeździec by na nim nie usiedział!" Nieraz, gdy przeglądam statystykę, gdy widzę, ile jest kobiet na świecie (więcej niż mężczyzn!) i ile śród tych kobiet jest kobiet pracujących, myślę: o gdyby kobieta pracująca znała swoją siłę! Gdyby robotnica fizyczna czy umysłowa wiedziała, że nie jest sama na świecie, że stoją za nią miljony takich samych istot, jak ona, gdyby miała świadomość, **że organizacja** stanowi o sile, że trzeba do **organizacji** należeć, aby przezwyciężać przeszkody, które piętrzą się na każdym kroku w życiu prywatnem i publicznem przed kobietą.

Wiele w tej kwestji dokonano w ostatnich dziesięcioleciach postępu. Dziś w Europie, miljony kobiet należą do organizacji, bronią skutecznie swoich interesów klasowych, coraz więcej kobiet rozumie potęgę moralną organizacji. Tylko organizacja klasowa, zawodowa stwarza lepsze płace robocze, krótszy dzień roboczy, uczciwsze warunki pracy w fabryce! Kto pamięta, w jakich warunkach przed dwudziestu jeszcze laty pracowała kobieta w fabryce niemieckiej, francuskiej czy polskiej, w jakich pracuje dzisiaj, ten może nie będzie zadowolony z tego, co jest już, ale zrozumie i oceni różnicę i ta różnica, którą skonstatować musi, będzie tylko bodźcem do dalszej w tym kierunku pracy.

Robotnico polska! ramię do ramienia, nie dzielić się na grupki, **wszystko razem do Związku zawodowego!**

Postęp ten nie zamyka się tylko w granicach fabryki. Fabryka słuchać musi ustawodawstwa. (Nie zawsze słucha, ale, aby słuchała, muszą pracować i działać inspektorowie i **inspektorki pracy**). Ustawodawstwo rodzi się w parlamencie. Przychodzi do skutku ze współdziałania czy z walki **posłów i parlamentu.** Wszystkie parlamenty świata (w których zasiadają kobiety) stwierdzają wielce dodatni wpływ kobiet na ustawodawstwo pracy. W każdej komisji ochrony pracy czy opieki społecznej w parlamentach takich czy to będą Niemcy, czy Anglja, czy państwa skandynawskie, czy Czechosłowacja, czy **Polska** — pracują kobiety, wybijają się na czoło pracowników. Opieka nad kobietą, opieka nad robotnicą, nad młodocianemi robotnicami, opieka nad macierzyństwem, opieka nad dzieckiem — to dzieło posłanek, najczęściej posłanek robotniczych! Wie o tem każdy parlamentarzysta. Wiedzą ci, co bywają w Genewie, gdzie zasiada specjalna komisja opieki nad dzieckiem i kobietą. W komisji tej są prócz przedstawicieli rządów czynni i przedstawiciele wielkich międzynarodowych organizacyj opieki nad kobietą i dzieckiem. Właściwie: czynne są **przedstawicielki**, bo w 90% przedstawicielami tych organizacyj są kobiety. Są nawet rządy, które delegują kobiety jako urzędowych swoich przedstawicieli (Dania, Niemcy). Należy podziwiać odwagę, znajomość rzeczy, ukochanie sprawy przez te przedstawicielki — zawstydzają one mężczyzn

często zaśniedziałych w starczych przesądach społecznych.

Kobieta była niegdyś niewolnicą. Później przez długie wieki była niewolnicą domowego ogniska. **Od niewielu lat stała się pod względem prawnym równą mężczyźnie, zdobywać zaczęła prawa polityczne, prawa cywilne.** Kobieta zaczęła uczestniczyć w życiu publicznem. Minęło zaledwie parę dziesiątków lat i już na ustawodawstwie znać wpływ jej dodatni. Wierzymy, że wpływ ten wzrastać będzie, wzrastać będzie w prostym stosunku do **siły**, jaką kobieta rozporządzać będzie.

Źródło tej siły — to **organizacja.** I z którejkolwiekbądź strony spojrzymy na kwestję, która nas tu interesuje, zawsze dojdziemy do jednego wielkiego, magicznego poprostu słowa: **or-ga-ni-zacja.**

To też dziś życzę kobiecie polskiej, robotnicy polskiej —: **organizujcie** się.

Pracując dla utrwalenia bytu swojego, pracujecie jednocześnie dla zwycięstwa klasy robotniczej, dla zwycięstwa Socjalizmu, dla przeobrażenia tego świata wyzysku i krzywdy w nowy świat prawdy i sprawiedliwości.

Podróże Zaleskiego

Nasz minister spraw zagranicznych w drodze powrotnej z Genewy, gdzie wziął udział w sesji Rady Ligi narodów, zawadził o Paryż i Brukselę. Nie bez powodu, jak z całej masy telegramów wynika, p. Zaleski był w tych dwóch stolicach. Francja i Belgja są temi dwoma państwami, które z racji sąsiedztwa i z wielu innych racji mają **najwięcej punktów stycznych z Niemcami.** A że Polska jest w temsamem położeniu, nic dziwnego, że polityka nasza idzie w kierunku zasady: twoi przyjaciele są moimi przyjaciółmi i — odwrotnie.

O czem p. Zaleski mówił z pp. Briandem i Hymansem, szeroko opowiadają on sam i rozmaite agencje prasowe. Nie chodzi jednak o te doniesienia czy urzędowe czy inspirowane, ale o te, które się zdobywa w przedpokojach albo które się — kombinuje. Otóż kombinacje polegają na tem, że **łączy się pobyt p. Zaleskiego w Paryżu i Brukseli ze sprawą zniesienia względnie utrzymania okupacji Nadrenji.**

Sprawa jest prawnie prostą, ale życiowo tj. praktycznie trudną do rozwiązania. Wedle traktatu wersalskiego mają zwycięskie państwa prawo utrzymywania w Nadrenji armji okupacyjnej do 1935 r. Z tego prawa korzystają obecnie tylko Francja i Belgja, podczas gdy Anglja i Ameryka dawno już stamtąd wycofały swe wojska. Niemcy z powołaniem się na to, że przeprowadziły rozbrojenie, że plan Dawesa uregulował ich zobowiązania reparacyjne i że zobowiązań tych dotrzymują, że wreszcie pakt locarneński daje Francji i Belgji pod gwarancją angielską dostateczne bezpieczeństwo, żądają jako dowodu przyjaźni i pokojowości opróżnienia Nadrenji przed terminem traktatowym. Niemcy traktują tę rzecz jako **sentyment,** uważając za nieznośny stan, w którym państwo należące do Ligi narodów, zasiadające na równych prawach w najwyższem jej ciele jako stały członek Rady, aby takie państwo musiało znosić pobyt obcego wojska w swej najładniejszej prowincji.

Francja, bo o nią głównie chodzi — Belgja stoi na drugim planie — dotychczas na zniesienie okupacji nie zgadza się, zrobiła natomiast przed paru miesiącami koncesję, **że ją zmniejszyła,** co i ze względów finansowych nie jest do pogardzenia, ileże koszta okupacyjne płacą Niemcy. Francja widocznie wychodzi z założenia, że woli wróbla w garści niż kanarka na dachu tj. że 50.000 wojska w Nadrenji jest lepszą asekuracją graniczną aniżeli gwarancja angielska. Zresztą Briand osobiście może nie byłby przeciw zniesieniu okupacji dla dowiedzenia swej pokojowości, ale musi się liczyć z tem, że Poincare jest jego przełożonym i że opinja publiczna we Francji jest bądźcobądź wobec Niemiec ciągle nieufną.

Tę okupację Nadrenji łączą obecnie — przy omawianiu podróży p. Zaleskiego — **z Polską.** Twierdzą mianowicie, że wojska francuskie w Nadrenji są tą przednią strażą francuską, która jest przeznaczona na pomoc — w formie przemarszu przez Niemcy — Polsce w razie zaatakowania jej przez Niemcy. Kto stoi na tem stanowisku, dla tego nietrudno dojść do wniosku, **że Polska działała w Paryżu i Brukseli przeciw zniesieniu okupacji, a przynajmniej przeciw jej bezwarunkowemu zniesieniu. Warunkiem zgody Polski byłaby zgoda Niemiec na Locarno wschodnie i to w tej samej formie, co Locarno zachodnie tj. z gwarancją angielską.**

O ile te kombinacje mają jakąś **realną podstawę,** nie liczą się one z tem, **że główny głos w tej sprawie ma Anglja,** która już kilkakrotnie oświadczyła, że nie ma zamiaru i ochoty rozszerzyć swej gwarancji na wschodnie granice Niemiec (zachodnie Polski) i niema podstawy do przypuszczeń, żeby Anglja swoje postanowienie zmieniła. Cóż więc za sens ma odwoływanie się do woli, która jest zawisłą od woli trzeciej, a ta — jak wiadomo — jest twardą i nieugiętą. Anglja nie ma zwyczaju uwzględniać cudze interesa ze szkodą dla swoich, a z chwilą, gdy uznała, **że wschód Europy jest dla niej kwestją niewartą „kości jednego swego grenadjera",** wszelkie prośby i apelacje pozostaną bezskuteczne.

Cóż więc z podróży p. Zaleskiego wynikło? Wynikła ta oczywista korzyść, że nasz **minister jeszcze raz podkreślił wobec Europy tendencje pokojowe Polski, jej politykę pokojową, jej dążenie do współpracy z innemi państwami na rzecz pokoju Europy.** To jest oświadczenie i stwierdzenie o doniosłem znaczeniu i dlatego możemy pominąć wszystkie nadzieje, obawy, przypuszczenia itd. z tą podróżą związane. Fakt, że Polska prowadzi politykę pokojową, jest wystarczający dla ustosunkowania się demokracji polskiej do polityki naszego ministra spraw zagranicznych.

Bruksela, 16 czerwca (PAT). Prasa belgijska zamieszcza dłuższy wywiad z ministrem Zaleskim pod tytułem „Polska, która jest przyjaciółką Belgji, pragnie żyć w spokoju ze wszystkimi swymi sąsiadami". Na zapytanie, co myśli o uwagach prasy niemieckiej z powodu jego przemówienia w Paryżu, minister Zaleski odpowiedział: — Żałuję bardzo, iż nie mogę zmienić swego zdania, aby dogodzić tym panom. Następnie dodał, że **okupacja Nadrenji jest gwarancją całkowitego wypełnienia traktatu wersalskiego.** Wypływa stąd jeden wniosek, że my Polacy mamy prawo mówić to, co myślimy. Inną rzeczą jest sprawa odszkodowań, w której nie jesteśmy zainteresowani i wobec których powstrzymuję się od wygłoszenia swego zdania.

Echa „kar" biskupich

Po wyjaśnieniu ministra Dobruckiego. — Księża choczeńscy przed sądem. — Wyrok trzydniowego aresztu

Endecka „Gazeta Warszawska" bez żadnego komentarza podała znaną czytelnikom naszym odpowiedź na interpelację posła tow. Czapińskiego w sprawie kar kościelnych, które p. biskup Łukomski z Łomży nałożył był na wszystkich, którzy głosowali na PPS i lewicę chłopską — słowem, głosowali czerwono, a nie czarno, czy fjoletowo — wedle biskupich upodobań.

Właśnie w tej diecezji, jak wiadomo, wśród klerykalnego odłamu ludności grasowała banda oszustów, którzy założyli byli na czas wyborów fikcyjne „katolickie stronnictwo małorolnych" — składające się ...z paru biur wyborczych i paru portfeli organizatorów, którzy wzamian za gotówkę rozdzielali obietnice mandatowe łatwowiernym.

Kurja biskupia nie zajęła się zupełnie **skontrolowaniem,** co zacz są ci twórcy **nowej „katolickiej"** partji (zadanie to spełniła dopiero prokuratura) — widocznie w sferach klerykalnych przyjęto z radością fakt, że się jakieś „pobożne" przedsięwzięcie zawiązało; liczono, że skupi ono trochę głosów.. Musieli oszuści mieć nawet jakieś **rekomendacje ze strony kleru** — inaczej trudno sobie wyobrazić, ażeby potrafili na podstawie samego tylko naprędce namalowanego szyldu katolickiego bezczelnie naciągać ludzi.

W ten sposób chęć politycznego szkodzenia lewicy niewątpliwie zaślepiała klerykałów.

A potem posypały się owe kary kościelne na lewicę, które jednak niebawem ...złagodniały. — Złagodzenie to tłumaczyliśmy sobie faktem, że kurja biskupia przekonała się, iż wywołała tylko niezadowolenie ludności, pojmującej rzecz w ten sposób, że dla odwetu politycznego narusza się nawet różne tradycje wielkanocne. W obozie zaś biskupim komentowano „amnestję" w ten sposób, że biskup, wzruszony skruchą chwilowo-zbałamuconych diecezjan, raczył po ojcowsku darować im winy...

Tymczasem p. minister Dobrucki twierdzi, że on, względnie rząd, z „powodu objawów zaniepokojenia wśród ludności" na terenie łomżyńskim, zwrócił uwagę „przedstawicieli wyższej hierarchji duchownej" na ów fakt i jego ewentualne konsekwencje, co „niewątpliwie wpłynęło na złagodzenie zapowiedzianych w liście pasterskim kar kościelnych". Słowem, p. Dobrucki swojej inicjatywie, która sprowadziła zreflektowanie p. Łukomskiego przez innych przedstawicieli wyższej hierarchji duchownej, przypisuje tę „amnestję", — którą biskup łomżyński podawał, jako wynik własnego dobrego serca, nie mogącego długo trwać w gniewie... Nawet, gdy chodzi o politykę, która najbardziej ludzi porusza.

Innemi słowy — powstały trzy odrębne wyjaśnienia faktu, dlaczego biskup Łukomski zawrócił z drogi po zbytniem zagalopowaniu się w kierunku represyj.

* * *

A teraz inne echo — dla odmiany — choczeńskiego interdyktu. Organ Wyzwolenia „Chłopski Sztandar" podaje korespondencję z pod Andrychowa, gdzie korespondent twierdzi, że obaj duchowni z Choczni: proboszcz i wikary, wracając jakoby w stanie podchmielonym, wdali się w jakiś spór z przechodniami, zelżyli ich, a wikary nawet oddał strzał z rewolweru. Samej takiej notatki nie powtarzaliśmy, gdyż przy jakiejś awanturze ludzie chętnie przypinają łatkę przeciwnikom, a wyzwoleńcy mają dość powodów do niechęci wobec księży choczeńskich.

Ale w tym wypadku miała ta sprawa ponoć epilog sądowy.

Korespondent ów donosi dalej:

> „Odbyła się wskutek tego rozprawa w Andrychowie, na której obaj księża dostali po trzy dni aresztu za strzelanie i lżenie parafjan".

Poczem „Chłopski Sztandar", czyniąc aluzję do interdyktu, którym obłożony został p. Pitek w związku z działalnością wójtowską — dodaje:

> „Pewnie teraz arcybiskup krakowski rzuci interdykt na sędziego, że śmiał do księdza zastosować prawo i karę mu wymierzyć".

Jak widzimy, próby wskrzeszenia w wolnej Polsce średniowiecznych praktyk interdyktowych wywołują wręcz przeciwny zamierzonemu skutek, zaostrzając jeno wzajemne pożycie parafjan z duchowieństwem.

Bądź jak bądź, uważamy przytem, że rewolwer w ręku księdza nie jest czynnikiem katechizacji parafjan.

Nie dawać dzieciom wódki!

Pragniecie, by dzieci Wasze były zdrowe, silne i szczęśliwe, by wyrosły na dzielnych ludzi. Dręczy Was nieraz troska, że nie możecie im pomóc, bo niedostatek, choroba, głód aż nazbyt często zaglądają do mieszkań robotniczych.

Lecz choć często nie możecie im pomóc — zawsze możecie im nie szkodzić. **Szkodzicie zaś sobie i zwłaszcza dzieciom Waszym, sprzymierzając się z wrogiem ludzkości — z alkoholem.**

Alkohol — nawet w małej ilości użyty — jest zdradliwą trucizną. Niezawsze działa odrazu, ale zawsze zatruwa. Zatruwa podwójnie: ciało i duszę.

Ludzie, którzy stale używają alkoholu — nawet nie pijący — daleko łatwiej zapadają na choroby epidemiczne i ciężej je przechodzą. Serce, mózg, nerki alkoholika są zawsze chore. Używanie alkoholu fatalnie odbija się na dzieciach. Potomstwo alkoholika często cierpi na epilepsję, drgawki, niedorozwój umysłowy.

Pod wpływem alkoholu ludzie trwonią często cały zarobek, doprowadzają siebie i najbliższych do nędzy, krzywdzą ciężko rodzinę — nierzadko z porządnych ludzi stają się zbrodniarzami.

I tę truciznę podajecie często sami własnym dzieciom! Niema prawie dziecka robotniczego, któreby nie zakosztowało alkoholu. Dorastających zaś chłopców i dziewczęta wciągają zwykle starsi ludzie do hulanek i pijatyk.

A równocześnie marzycie wszak o tem, by dzieci Wasze poszły dalej niż Wy, by osiągnęły cel, który Wam — znużonym już życiem — zdaleka przyświeca. Chcecie, aby zwiększyły armję bojowników o lepsze Jutro, armję budowniczych Nowego Życia!

Ludzie Jutra muszą być trzeźwi! Niech [illegible] Wasze rosną i rozwijają się swobodnie.

Precz z alkoholem w jakiejkolwiek postaci! Precz z wódką, winem, piwem, rumem w herbacie i bez herbaty!

Słońca, radości, zdrowego pożywienia i zdrowych mieszkań dla dzieci!

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!
OBYWATELE!

W niedzielę 17 czerwca o godzinie **10 przedpołudniem** odbędzie się w sali teatru przy ul. Rajskiej

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie
2) **Sytuacja polityczna;**
3) **Kobieta a socjalizm.** Referować będą: poseł tow. **Dr. Emil Bobrowski** i wicemarszałek Sejmu poseł tow. **Dr. Zygmunt Marek.**

Towarzyszki! Towarzysze! Obywatele!

Na terenie Sejmu rozgrywają się sprawy pierwszorzędnego znaczenia dla klasy robotniczej.

W dniu 17 czerwca br. w całej Polsce **klasa pracująca urządza „Dzień kobiet"** dla oświetlenia stanowiska, jakie zająć powinna kobieta w życiu państwowem i w ruchu robotniczym, socjalistycznym.

Dla omówienia tych spraw jawcie się jak najliczniej wraz z żonami i córkami.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS
Kraków — miasto.
Krakowska Rada Zawodowa.

UWAGI

—o—

Biedny „Głos Narodu": ani do polityki, ani do teologji!

KS. PIWOWARCZYK A MOJŻESZOWA MANNA

Ani do politycznego tańca, ani do różańca nie jest zdatny organ ks. Piwowarczyka. W politycznych informacjach ciągle wytykamy mu nonsensy.

Ostatnio pomieszał widocznie prezydenta Izby deputowanych we Francji Bouissona z patrjarchą radykałów francuskich Buissonem (w dodatku mają oni i imiona podobne: jeden nazywa się Fernand, a drugi Ferdynand) i z socjalisty, któremu parlament francuski powierzył funkcje marszałkowską ze względu na to, iż okazał on niezrównany dar prowadzenia obrad, uczynił — radykała. — Oczywiście, że takie pomieszanie uchodzić może jednostce niekompetentnej, ale nie przystoi pismu, które rości sobie pretensje do informowania czytelników. Ponieważ „Głos Narodu" ostatnio wypisywał jeszcze grubsze nonsensy polityczne (wykrył np.. pluralne głosowanie w tejże Francji!), nosiliśmy się z myślą zaproponowania mu, ażeby przerzucił się w zupełności do spraw teologicznych, na których się może zna...

Tymczasem organ ks. Piwowarczyka znalazł się pod zarzutem szerzenia **modernistycznej herezji.** Zgubiła go ta manna niebieska, którą się — wedle biblii — przez 40 lat bez szwanku żywili Izraelici. „Głos Narodu" mianowicie zaczął przy niedzielnych numerach rozsyłać dodatek pod odrębnym tytułem „Życie". A „Życie" to na dzień świąteczny rozsyłane, okazało się — wedle oceny teologów — źródłem zarazy i zgorszenia. Dało bowiem heretyckie wyjaśnienie, czem była manna. Twierdziło, że była ona roślinką jadalną, rosnącą na Wschodzie, a wyrywaną i porywaną przez wichry na podobieństwo tych cząstek stałych, które wraz z opadami deszczowemi nawiedzały niedawno i Polskę.

Co więcej, „Życie" owo ośmieliło się wygłaszać taką dla teoologicznego ucha niesłychaną prowokację, że oto „dziś nauka zadała cios śmiertelny wszelkim zabobonom".

A więc to, co stoi w Biblji o mannie, że pokrywała ziemię cudownie przed wschodem słońca, że smak miała „białego chleba z miodem", że Bóg tę łaskę wyświadczał żydom codziennie (oprócz szabasu) przez lat czterdzieści, miałoby być zabobonem!

Z „kół teologicznych" nakazano ks. Piwowarczykowi sprostować niecne heretyckie twierdzenia „Życia" i musiał on wydrukować wyszydzenie naukowych wyjaśnień własnego dodatku.

„Głos Narodu", dawszy sobie z powodu tej manny — że tak powiemy — napluć w kaszę, z pokorą zapowiada, że i on i „Życie" się poprawi. Spadł nań bowiem i tak ciężki zarzut, że kolportuje wykręty niedowiarków, „by **tylko nie spotkać się z cudem, z interwencją Bożą".**

Ale przy tej okazji powinien ks. Piwowarczyk uderzyć czołem przed temi pokoleniami uczonych i wolnomyślicieli i wielkich duchów rewolucyjnych, których praca tak przeorała umysłowość ludzką, że dziś zaliczamy do rzeczy dawno przebrzmiałych ...Inkwizycje świętą.

Dziś „winę" swoją mógł wyrównać ks. Piwowarczyk — kosztem swojej miłości własnej — drukując prawowierny artykuł o mannie.

Za czasów świętej Inkwizycji za zaprzeczanie cudu dopiekanoby nie wymówkami, lecz smolistemi głowniami.

I. Małopolski Robotniczy Zlot Sportowy

Zawody ciężko-atletyczne o robotnicze mistrzostwo Polski odbędą się w czasie Zlotu w razie pogody na boisku RKS „Legja", a na wypadek niepogody w sali Górników, Aleja Krasińskiego L. 16. Liczne zgłoszenia jakie wpływają z całej niemal Polski świadczą o niezwykłem zainteresowaniu uczestników Zlotu, tą dziedziną sportu. Przewidziane są następujące wagi: musza, kogucia, piórkowa, lekka, średnia, półciężka i ciężka. Do każdej wagi staje trzech zawodników. Zgłoszenie zapaśników z Górnego Śląska, którzy uchodzą za najlepszych zapaśników w Polsce, wywołało wielki niepokój o tytuł mistrza, zwłaszcza wśród ciężkoatletów warszawskich, którzy pretendują o ten zaszczyt. Zawodnicy krakowscy pilnie ćwiczą, by mogli sprostać swym rywalom górnośląskim.

Bieg kolarski Kraków-Wadowice-Kraków o robotnicze mistrzostwo Polski na przestrzeni 100 klm. odbędzie się 29 czerwca, tj. w pierwszym dniu Robotniczego Zlotu Sportowego. Start punktualnie o godzinie 7 rano. Zacięta walka o palmę pierwszeństwa robotniczego kolarstwa rozegra się między zawodnikami warszawskimi, szczególnie ze „Skry" i „Gazowni", a kolarzami krakowskimi z „Legji" tej miary, co Duda, Żak i Kolek. Trasa górzysta stwarza specjalne trudności dla gości warszawskich, przywykłych do drogi prostej, natomiast Krakowianie na tym terenie posiadają za sobą szereg pięknych sukcesów. Zwolennicy koła czekają z niecierpliwością na ten wspaniały bieg propagandowy, do którego stanie bardzo poważna ilość doskonałych długodystansowców.

1 lipca, a więc w trzecim dniu Zlotu, odbędzie się **bieg ogólny dla mężczyzn** na przestrzeni 30 klm., oraz **bieg dla kobiet** na przestrzeni 5 klm. Do obu tych biegów zgłosili się zagraniczni kolarze, tak, że zainteresowanie tym biegiem zyska na popularności, zwłaszcza, że wezmą w nim udział kobiety.

Turniej piłkarski robotniczych klubów sportowych w czasie Zlotu sportowego zapowiada się imponująco. Dotychczas zgłoszonych zostało kilkanaście drużyn nietylko z Małopolski, ale także z Warszawy, Łodzi i innych ośrodków. Zachodzi obawa, że nie starczy czasu na rozegranie wszystkich zawodów. Dla umożliwienia wszystkim zgłoszonym klubom wzięcia udziału w turnieju rozegrane zostaną zawody systemem pucharowym na dwu boiskach: Legji i Jutrzenki.

Bieg na przełaj na przestrzeni 3000 m. będzie olbrzymią propagandą sportu masowego. Najmniej 100 lekkoatletów stanie na starcie i walczyć będzie drużynowo o nagrody zespołowe.

Atrakcją Zlotu będą ćwiczenia gimnastyczno-rytmiczne gości z Czechosłowacji, którzy zjeżdżają do Krakowa w sile 240 ludzi i zaprodukują przy dźwiękach orkiestry swoje masowe ćwiczenia. Oczywiście będzie to minjatura tej olbrzymiej produkcji, którą z uznaniem i zdziwieniem podziwiali Polacy podczas zeszłorocznej olimpjady w Pradze.

Nowością sportową w sferach robotniczych okaże się w czasie Zlotu bieg pływacki **wpław przez Kraków** na Wiśle od klasztoru Norbertanek do III. mostu, do którego już dzisiaj mnóstwo zgłasza się pływaków.

Specjalną sympatją cieszyć się będą zawody lekko-atletyczne, które się odbędą na doskonałej bieżni Stadjonu wojskowego. Pozatem gry ruchowe jak piłka ręczna, koszykówka i siatkówka stanowią przedmiot żywego zainteresowania u kobiet i mężczyzn.

Baczność chóry i orkiestry robotnicze! W czasie Zlotu odbędą się popisy konkursowe chórów i orkiestr robotniczych. Prowincja zgłosiła szereg orkiestr i chórów. Krakowskie zarządy chórów i orkiestry robotniczej, kolejarzy, pocztowców, tramwajarzy itd. proszone są o zgłoszenie udziałów w popisach i komitecie zlotowym, ul. Dunajewskiego 5. Należy również zgłaszać wszelkie produkcje artystyczne.

Zgłoszenia na Małopolski Robotniczy Zlot Sportowy w Krakowie, który się odbędzie 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca br. należy zgłaszać bezwzłocznie pod adresem komitetu Dunajewskiego 5, II p.

Wiadomości polityczne

—o—

SOWIETY WSZĘDZIE WIDZĄ RĘKĘ ANGLJI

Komentując podróż Lindsaya do Warszawy — „Izwiestja" zaznaczają, że podróż ta pozostaje w związku z ogólną aktywizacją polityki angielskiej w Europie wschodniej. Dziennik pisze, że jeżeli Lindsay przed objęciem swego stanowiska w Berlinie uznał za stosowne odwiedzenie właśnie Warszawy, okoliczność ta dowodzi raz jeszcze specjalnej uwagi udzielanej przez dyplomację angielską sprawie wykorzystania Polski w walce przeciwko sowietom. Po mowie antylitewskiej Chamberlaina w Genewie i antysowieckiej Joynsona Hicksa w Londynie, polityczne rokowania Lindsaya w Warszawie uzupełniają obraz ogólny niebezpiecznej działalności konserwatywnego gabinetu angielskiego.

TITULESCU O CELACH POLITYKI MAŁEJ ENTENTY

Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, który bawi w Białogrodzie, przyjął przedstawicieli prasy, wobec których oświadczył co następuje: Stosunki między Rumunją a Jugosławją nacechowane są tradycyjną przyjaźnią. — Mimo zmienności kolei losów obu narodów między Serbami a Rumunami nie zaszedł nigdy żaden konflikt. Jugosławja wraz z Czechosłowacją i Rumunją stanowi część małej ententy, która, będąc organizacją obronną, jest pierwszem stowarzyszeniem państw, mającem na celu utrzymanie nowego porządku rzeczy, jaki nadała sobie Europa po wojnie. Jugosławja i Rumunja związane są wspólnym interesem. Osią całej naszej polityki i celem wszelkiej akcji jest **utrzymanie pokoju** w ramach traktatów. Pokój jest koniecznym dla całej Europy. **Nienaruszalność traktatów nie jest dla nas doktryną,** podyktowaną przez egoizm narodowy. Mała ententa jest, że tak powiem, jedna i niepodzielna w ramach traktatów i serji porozumień i w swem poszanowaniu granic okupionych tak drogo. Niema narodu, z którym nie pragnęlibyśmy ustalić stosunki przyjaźni. Minister dodaje, że jeżeli wskutek pozornej nieruchliwości mała ententa naraziła się już na krytykę, zarzucającą jej bezczynność, dowodzi to, iż pierwszy cel został osiągnięty. Nie chcemy być agresywnymi w stosunku do kogokolwiek, przeciwnie pragniemy **żyć w przyjaźni z całym światem.** Z kolei Titulescu wyraził zadowolenie, że stosunki między Jugosławją a Włochami weszły na drogę pomyślną.

PROGRAM POLITYCZNY HOOVERA

Konwent republikański w Kansas City uchwalił nowy program partyjny, na który Hoover, jako kandydat partji, dał swą zgodę. Główne punkta tego programu są:

1) partja jest przeciw unieważnieniu długów wojennych (t. zw. długów międzysojuszniczych);
2) partja jest przeciw przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do Ligi narodów, a za udziałem w komisjach technicznych Ligi;
3) partja żąda utrzymania ograniczeń imigracyjnych;
4) partja żąda utrzymania marynarki wojennej na stopie uzgodnionej konwencją waszyngtońską;
5) partja popiera pakt antywojenny Kelloga;
6) partja żąda kontynuowania wyprawy do Nicaragui, dopóki tamtejszy rząd nie będzie w stanie chronić życia i mienia obywateli amerykańskich;
7) partja żąda utrzymania ustawodawstwa celnego w kierunku ceł ochronnych.

Zakończenie kursu referentów, urządzonego przez TUR krakowski

W piątek wieczór w lokalu Rady wojewódzkiej PPS przy ul. Dunajewskiego 5 odbyło się **zakończenie 14-dniowego Kursu referentów, urządzonego przez TUR w Krakowie.** Do zebranych słuchaczy przemówił prez. TUR tow. Korolewicz, dziękując im za gorliwą pracę i szczególne poświęcenie się tych towarzyszów, którzy codziennie przyjeżdżali z dalszych okolic Krakowa, aby w godzinach wieczornych słuchać referatów. **Na 31 zapisanych na kurs referentów, uczęszczało przeciętnie 28 towarzyszów, a ukończyło kurs 27.** Są to: Białoruski Edward (lat 25), mechanik z Krakowa, Peter Edmund (lat 30), krawiec z Krakowa, Kuśnierczyk Jan (lat 24), górnik z Jaworzna, Komorek M. (lat 23), urzędnik Kasy Chorych z Krakowa, dalej Kaczmarczyk J. (lat 35), górnik, Klimczyk J. (l. 22), urzędnik i Kowalczyk Zygm. (l. 27), kontr. Kasy Chor. wszyscy z Wieliczki, Migas Bogusław (l. 29), kolejarz z Niepołomic, Partes J. (l. 42), kolejarz z Zabierzowa, Poradzisz T. (l. 21), rytownik, Osiek M. (l. 22), funkcj. Kasy Chorych, Rogosiński E. (l. 26), metalowiec, Alfus Szymon (l. 26). urzędnik, Dzeźnik Stefan (l. 26), robotnik z fabryki cygar, Marczyński Tomasz (l. 35), krawiec, Wojtusiak St. (l. 35), rob. fabryczny, Radwanowa Marja (l. 28), robotnica z zakl. mundurowych, Hurt Tomasz (l. 26), krawiec wszyscy z Krakowa, dalej Rosenberg B. (l. 22), krawiec i Czapor M. (l. 26), robot. z Wieliczki, Szarek Piotr (l. 36), kolejarz i radny m. Chrzanowa, Słomka Ludwik (l. 35), Śledziowski A. (l. 33), robotnik, Zając K. (l. 30), robotnik i Fitowski Aleks. (l. 30), robotnik wszyscy trzej z Chrość pow. Bochnia, Kowalski Józef (l. 27), robotnik z Dojazdowa i Niłkowski Stanisław (l. 32), kolejarz z Dębicy, który codziennie przyjeżdżał wieczór na odczyty, a w nocy wracał do Dębicy pełniąc przytem dzienną służbę kolejową. Po przemówieniu prez. TUR imieniem Kursu referentów podziękował serdecznie TURowi tow. **T. Marczyński**, poczem odbyły się dwa odczyty na zakończenie tow. **Rejmana** p. t.: „Bieżąca polityka PPS" i tow. **Kona**: „O przygotowaniu do referatów". Uczestnicy kursu otrzymali poświadczenia ukończenia kursu referentów.

Na Słowaczyznę!

WYCIECZKA TUR W POŁOWIE LIPCA

Dnia **15 lipca br.** przybywa do Krakowa wycieczka TUR z Warszawy, prowadzona przez tow. posła **Czapińskiego**, udająca się na siedm dni na Słowaczyznę. Do wycieczki tej mogą się przyłączyć towarzysze krakowscy, oraz towarzysze z zachodniej Małopolski. Koszta wycieczki wynoszą około 60 złotych bez jedzenia licząc **od Krakowa.** Zapisy przyjmuje do **dnia 2 lipca br.** sekretarjat okręgowy TUR w Krakowie w godzinach od 4—6 **popołudniu, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, w lokalu Rady Związków zawodowych.** Zgłoszenia z prowincji **listownie.** Program wycieczki jest następujący:

Dnia 15 lipca br. w południe wyjazd z Krakowa do Zakopanego. Nocleg w Towarzystwie Tatrzańskiem w Zakopanem.

Pierwszy dzień (16 lipca). Furkami do Łysej Polany (21 klm.). Tu przekroczenie granicy. Przez Jaworzynę, dolinę Jaworową, przełęcz pod Kopą (bardzo łatwa) do Zielonego Stawu Kieczmarskiego u stóp Łomnicy na noc. Niezwykle urocze i dzikie miejsce.

Drugi dzień (17 lipca). Przez lasy do uzdrowiska Łomnica Tatrzańska (3 godziny. z Zakopanego można przyjechać autobusem na własny koszt). Zwiedzenie Łomnicy, tramwajem do Smokowca (Szmeksu), jeziora Szczyrbskiego. Nocleg w miasteczku Poprad.

Trzeci dzień (18 lipca). Zwiedzenie muzeów w Popradzie. Jazda do starego miasteczka Kiezmarku. Kościół z 15 wieku, stary zamek Tokölego, ratusz. Miasteczko przeważnie niemieckie.

Czwarty dzień (19 lipca). **Lewocza**, założona w roku 1245, t. zw. „Spiski Kraków", bardzo ciekawe miasteczko pod względem artystycznym. Stary kościół św. Jakóba (XIII wiek!). Niezwykle ciekawy i piękny ratusz. Stylowe stare kamienice.

Piąty dzień (20 lipca). **Św. Mikulasz.** Kulturalne centrum słowackich ewangelików. **Demanowskie jaskinie** w pobliżu miasteczka, niezwykły cud przyrody — jaskinie lodowe i wapienne, zbadane zaledwie częściowo; podziemny 50-metrowy wodospad etc. (patrz przewodnik klubu czeskich turystów „Czesko-slovensko").

Szósty dzień (21 lipca). **Zamki Orawskie** — z 13 15 i 16 stulecia; muzeum. Powrót koleją przez Suchą Horę do Nowego Targu i Warszawy.

Zachodzi możliwość przedłużenia wycieczki o 1 dzień, zwiększenie zaś kosztów o 70 złotych. — W tym wypadku możliwe jest rozszerzenie programu — np. na **Lubawkę**, stare polskie miasteczko, niedaleko położone od Podolińca.

Zabierać aparaty fotograficzne — ze względu na artystyczne zabytki. Poza tem — plecaki.

Bezprawna eksmisja!

ŻĄDAMY WYTOCZENIA DOCHODZENIA DYSCYPLINARNEGO W TEJ SPRAWIE

Mistyfikacja czy kawał — oto pierwsze wrażenie jakie budziła sprawa eksmisji dozorcy domu Światłonia, (Podgórze, ul. Staromostowa 14) o której pisaliśmy w „Naprzodzie" 14 bm. Bo ażeby Sąd na podstawie orzeczenia Komisji Rozjemczej pozwolił i zarządził natychmiastowe wyrugowanie dozorcy z mieszkania wydało nam się rzeczą wprost nieprawdopodobną. Wszak Komisja Rozjemcza spraw mieszkaniowych nigdy nie załatwiała **i nie ma prawa** ich załatwić. Należą one wyłącznie do kompetencji sądowej, o czem dziś każdy dozorca już wie.

W chwili kiedyśmy o tej eksmisji otrzymali informacje nie można było stanu rzeczy dokładnie w aktach sądowych zbadać. Kiedy się to stało możliwem, okazało się, **że rzeczywistość uraga wszelkim najgorszym nawet przypuszczeniom!** Oto orzeczenie Komisji Rozjemczej, które bezwiednie stało się przyczyną eksmisji Światłoniów **ani słowem nie wspomina o opuszczeniu przez nich mieszkania**, ograniczając się wyłącznie do uznania ich stosunku służbowego za rozwiązany. **Jakżeż więc na podstawie tego orzeczenia można było pozwolić i przeprowadzić eksmisję!**

Każda egzekucja jest wymuszeniem posłuszeństwa dla nakazu władzy — wymuszeniem, któremu pod żadnym warunkiem nie wolno ani na włos przekroczyć granic i istoty owego nakazu. Eksmisja jest egzekucją nakazu opróżnienia mieszkania — **bez takiego nakazu niema eksmisji.**

Jest to tak elementarna i bez wyjątkowa zasada prawna, że dotąd o jej pogwałceniu nie słyszeliśmy. To też eksmisja Światłoniów stanowi w praktyce sądowej **unikat, który** — gdyby nie tragiczne następstwo bezpowrotnego wyrzucenia rodziny Światłoniów na bruk — zasługiwałby na umieszczenie wśród znanych anegdot z sali sądowej. Wniosek egzekucyjny, zaopatrzony pieczątką adwokacką, robi wrażenie złośliwego figla, a uwzględnienie tego wniosku przez Sąd podgórski **wygląda na bezmyślne przybicie pieczątki na odpowiedzialność wnioskodawcy!**

Nie podobna bowiem przypuścić, ażeby sędzia po przeczytaniu orzeczenia Komisji Rozjemczej a choćby tylko samego wniosku egzekucyjnego mógł był świadomie zarządzić eksmisję!

Lecz także sposób wykonania eksmisji budzi poważne zastrzeżenia: U Światłoniów, którzy nigdy żadnego nakazu opuszczenia mieszkania nie otrzymali, zjawia się o godzinie 5 popołudniu a więc w czasie kiedy Sąd nie urzęduje, egzekutor sądowy i **bezzwłocznie wyrzuca ich z mieszkania.** Wobec tego Światłoniowie **nie mieli nawet możności obrony przed bezprawnym aktem** i utraciwszy mieszkanie, nie mogą więcej doznanej krzywdy naprawić. Wypadek ten wykazuje jak niebezpieczną jest metoda wykonywania eksmisji bez uprzedniego zawiadomienia o niej zagrożonego tak, aby tenże mógł wystąpić w obronie swoich ewentualnych praw.

Z uznaniem podnieść należy, że Sąd powiatowy cyw. w Krakowie z taką metodą już zerwał.

Z sali koncertowej

Jan Kiepura, tenor.

Ruch na ulicach, wiodących do Starego Teatru, ruch w gazetach, narzekanie publiczności — wszystko wskazuje na to, że w mieście dzieje się coś niezwykłego. Istotnie działo się: zapowiedziano koncert Kiepury, głośny tenor przyjechał i cały muzykalny, a jeszcze więcej ciekawy Kraków stanął na nogi. Kto nie mógł kupić biletu, mimo to stanął w wąskiej uliczce przed Starym Teatrem, aby przypatrzeć się szczęśliwcom, którzy bilet w taki czy inny sposób posiadają.

Nie pamiętamy tak nabitej sali, właściwie kilku sal, chyba na reducie prasy. Miejsca normalne, miejsca zaimprowizowane, sala zwykła i sale nadzwyczajne — wszystko jedno morze głów, wszystko wyczekuje na pojawienie się artysty na estradzie. I pojawił się młody, przystojny mężczyzna, uśmiechnięty i — jak widać było — uszczęśliwiony serdecznem przyjęciem, jakie zgotowali mu znajomi i oczekująca wrażeń publiczność. Kiepura zaczął śpiewać. Było w tem śpiewie coś porywającego, coś fenomenalnie naturalnego, a przytem słodko-upajającego. Kiepura nie został przereklamowany: głos bajecznie świeży, w górnych tonach pracy się do niebywałej potęgi, a przytem dykcja, mimika rutynowanego aktora — nic dziwnego, że sala szalała, domagano się natarczywie, nawet zbyt natarczywie, naddatków, których artysta rodakom nie skąpił. Co to dopiero będzie za mistrz, gdy nie zaniedba dalszych studjów! Z obecnego nieoszlifowanego djamentu zrobi się czystej wody brylant i Polska będzie miała prawo chlubić się Kiepurą, jak swego czasu Mierzwińskim.

A po koncercie — szturm na opuszczającego gmach artystę. Tysiące wielbicieli, a jeszcze więcej wielbicielek otoczyło siadającego do auta, domagając się autografów. Kiepura podpisywał się w nieskończoność, poczuwając się widocznie do obowiązków względem Krakowa, który — jak opowiada dziennikarzom — tak lubi. Nic dziwnego, że zapowiedź drugiego koncertu już wzbudziła gorączkę: kto zdobędzie bilet i czy — będzie go stać na to? Szkoda, wielka szkoda, że taki występ jest dla szerokich warstw niedostępny. A te warstwy tak lubią sztukę, tak są wdzięczne za każde uprzystępnienie jej. F.

Ze sportu

KS DĄBIE — RKS LEGJA. Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B odbędą się dziś w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Legii. Poprzedza zawody drużyn młodszych.

TURYŚCI — CRACOVIA. Dziś w niedzielę rozegrają powyższe drużyny zapasy o mistrzostwo Polski. — Początek o godzinie 5'30 popołudniu.

SKS KORONA — KS JUTRZENKA rozegrają mecz o mistrzostwo klasy A dziś w niedzielę o godzinie 4'30 popołudniu na boisku Jutrzenki. Poprzedza o godzinie 3 zawody rezerw.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIERZYNIECKIEGO KS odbędzie się w sobotę 23 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu klubowym. W razie braku przewidzianego statutem kompletu, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później.

TOWARZYSZKI! KOBIETY!

W niedzielę 17 czerwca o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Zgromadzenie dozorczyń i służby domowej oraz Ogólne zebranie kobiet

Przemawiać będą poseł tow. dr. **Bobrowski**, tow. **Rutkiewiczowa** i tow. red. **Wohnout**.

Towarzyszki! Kobiety!

W dniu 17 czerwca kobiety pracujące w całej Polsce urządzają uroczystość „Dnia Kobiet" dla zamanifestowania żądań kobiety pracującej!

Dlatego jawcie się jak najliczniej!

Sekcja kobiet PPS w Krakowie.

KRONIKA

Kraków, 17 czerwca.

Przeniesienia i mianowania w kuratorjum szkol. krakowskiem

Min. oświaty przeniósł p. Tomasza Kostucha, wizytatora szkół w okr. kuratorjum szk. krakowskiego, na równorzędne stanowisko do kuratorjum warszawskiego. P. Jan Mróz, referendarz VIII st. sł. został mianowany referendarzem VII st. sł., zaś p. Zygmunt Buciewicz, księgowy VIII st. sł. księgowym VII st. sł. w kuratorjum krak.

Min. oświaty przeniósł dr. Adama Kłodzińskiego profesora IX gimn. w Krakowie do gimn. I im. Nowodworskiego, zaś prof. Adama Wandasiewicza z gimn. Nowodworskiego do IX w Krakowie, z ważnością od dnia 1 września br. W szkolnictwie powszechnem p. Eugenja Matejkowa, stała naucz. III szkoły pow. w Krakowie przeniesiona została do XXI szkoły powszech. w Krakowie, p. Paulina Trzeciakówna st. naucz. w XIX szk. pow. w Krakowie, przeniesiona została do X szk. pow. w Krakowie.

W szkołach średnich okr. szk. krak. jest do obsadzenia kilka stanowisk, zwłaszcza dla nauczycieli matematyki, fizyki, śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Wymagane zupełne kwalifikacje lub przynajmniej egzamin naukowy, względnie magisterjum. Zgłaszać się należy w Kuratorjum.

—ooo—

Emigracja z województwa krakowskiego

Rekrutacja robotników rolnych do robót sezonowych w Niemczech odbędzie się w **Myślenicach** dnia 20 bm. Rekrutacja do robót we Francji odbędzie się w **Dębicy** 26 bm., w **Tarnowie** 27 bm., w **Krakowie** 30 bm.

—ooo—

DYMISJA PREZESA WOLTERA? — Bawiący od dłuższego czasu na urlopie prezes sądu apelacyjnego w Krakowie Wolter wniósł na ręce ministra sprawiedliwości prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku.

URLOPY W PREZYDJUM M. KRAKOWA. — Wiceprez. miasta Witold Ostrowski rozpoczął z dniem dzisiejszym sześciotygodniowy urlop.

PACYFIŚCI NIEMIECCY W KRAKOWIE. — W niedzielę 17 bm. przybędzie do Krakowa wycieczka pacyfistów niemieckich ze Śląska niem., zaproszona przez Akadem. Związek Pacyfistów, za pośrednictwem gen. konsulatu polskiego w Bytomiu. Wycieczka ta składa się z 40 osób, ze sfer duchowieństwa i nauczycielstwa. Będzie ona pierwszem ściślejszem nawiązaniem kontaktu między pacyfistami polskimi a niemieckimi i stanowi pierwsze ogniwo w szeregu dalszych wycieczek tego typu. Należy podnieść, że pacyfiści niemieccy na Śląsku Opolskim pracują z największem poświęceniem i często w najtrudniejszych warunkach nad dziełem porozumienia z Polską, której są gorącymi przyjaciółmi.

WPISY DZIECI DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH MIEJSKICH z ukończonym 6 rokiem życia odbędą się w sobotę 30 czerwca i w niedzielę 1 lipca. Kartki wpisowe do kl. I. powszechnej wydaje Rada szkolna miejska ul. Podzamcze 1 parter, w dnie powszednie w godzinach urzędowych od 9 do 2 popołudniu. Celem uniknięcia natłoku, Rada szkolna przypomina rodzicom i opiekunom, aby zawczasu przed wpisami postarali się o kartki do kl. I. a nie w ostatnich dniach.

WAŻNE UCHWAŁY KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ RADY M. KRAKOWA. Pod przewodnictwem wiceprez. dr. Wielgusa odbyło się posiedzenie Komisji administracyjnej Rady m. Krakowa, na którem zatwierdzono oferty: firmy Zieleniewski na dostawę i montaż kotła parowego, na dostawę aparatu do zmiękczania wody w kotłowni, oraz kolejki transportowej i haków dla przedchłodni w rzeźni m.; przedsiębiorstwa dla budowli w Krakowie na wykonanie obmurza kotła parowego w rzeźni m.; firmy Gefla na dostawę i montaż palenisk podmuchowych, oraz na dostawę i montaż aparatu do zmiękczenia wody dla stacji pomp w rzeźni m. itd.

Uchwalono zakupić aparat do czyszczenia kotłów; uchwalono kredyt dodatkowy do budżetu 1927/28; dalej przyjęto do wiadomości sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe funduszu administr. Miejsk. Urzędu poboru opłat i podatków pośrednich za 1927/28 oraz zamknięcie rzeźni m., chłodni, fabryki lodu, kafilerji i wyrobni mydła; uchwalono zniżenie opłat za użycie rzeźni m., oraz zregulowanie opłat za oględziny mięsa, wprowadzanego do Krakowa, tudzież za badanie na włośnie mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich, wprowadzanych do miasta; następnie uchwalono częściową sprzedaż koni w Miej. urzędzie poboru i przydzielenie dotychczasowego samochodu magistratowi do objazdów komisyjnych, a natomiast zakupno mniejszego samochodu do użytku służbowego i zakupno samochodu do rozwożenia lodu zamiast zaprzęgów konnych.

UPORZĄDKOWANIE PLACU GROBLE. Od przeszło dwóch miesięcy pracuje budownictwo miejskie nad uporządkowaniem pl. Groble, na którym urządzony będzie park gier i zabaw gimnazjum im. Nowodworskiego. Obecnie urządzono chodniki po obu stronach jezdni, oraz uporządkowano jezdnię na całej przestrzeni, podnosząc nieco jej nawierzchnię. Park otoczony jest ozdobną siatką drucianą, a wewnątrz według planu urządza się boiska i aleje. Celem lepszego oświetlenia jezdni i chodników naokoło parku postawiono nowe, wysokie ozdobne latarnie gazowe. Również inspektorat ogrodów miejskich przystąpił do sadzenia drzewek wzdłuż chodników. Wszystkie roboty związane z urządzeniem parku na Groblach ukończone będą z końcem września. Będzie to jeden z najpiękniejszych placów w Krakowie.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 10 do 16 bm. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 4, tyfus brzuszny 3, błonica 7, odra 56, róża 2 i koklusz 2.

POŻAR W SKŁADZIE WĘGLA. Wczoraj w składzie węgla Kwiatkowskiego przy ul. Zwierzynieckiej zapaliła się smoła w kotle. Olbrzymim płomieniem buchał ogień, grożąc zapaleniem się nagromadzonego węgla i drzewa opałowego. Wezwano straż ogniową, która ogień ugasiła.

BOMBA W SARNE. W jednej z restauracyj został poczęstowany bombą w głowę Władysław Sarna od przygodnych kompanów. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Sarny pęknięcie wargi dolnej i ranę na głowie. Po opatrzeniu rannego Sarnę oddano opiece domowej.

POKĄSANY PRZEZ PSA. Na stacje pogotowia ratunkowego zgłosił się 42-letni Mikula Jan, piekarz, którego pies pokąsał w lewą nogę. Po założeniu opatrunku lekarz dyżurny pogotowia skierował Mikulę do zakładu prof. Bujwida.

GALERJA WŁÓCZĘGÓW. Aresztowano Ludwikę Stankiewicz, Czernka Stanisława, Wilińskiego Zbigniewa, Kierasa Rudolfa, Władysława Wypycha, Wojciecha Szatala, Pawła Pedicha, Minza Ozjasza, Adama Mierzwę i. Rzeszutko i Bronisławę Bartlagę, których pod zarzutem włóczęgostwa odstawiono do aresztów sądowych.

SIEDMIOMILOWE BUTY. Reinola Ismer, właściciel składu z obuwiem przy ul. Floriańskiej 17, zgłosił w policji, że przyszło do jego składu dwóch nieznanych osobników i jeden z nich zażądał okazania 1 pary trzewików, które przymierzając zbrał i zbiegł wraz z towarzyszem.

PANTOFELKI I POŃCZOSZKI ZNIKŁY Z WOZU. Adam Zbikowski, zam. w Kościelnikach pow. Kraków zgłosił w policji, że w Rynku Kleparskim skradziono mu z wozu pakunek zawierający 2 pary pantofli damskich i 2 pary pończoch łącznej wartości 35 zł.

NIEGRZECZNY NOSAL. Barbara Halama, zam. przy ul. Celnej 3, zgłosiła w policji, że jej sublokator Józef Nosal w czasie jej nieobecności z mieszkania skradł kwotę 30 zł. i zbiegł.

—ooo—

TOWARZYSTWO „NASZE DZIECI" W KRAKOWIE urządza w poniedziałek 18 czerwca zbiórkę uliczną przy stolikach celem zyskania funduszów dla wysyłki kolonji dzieci robotniczych na wieś, do Jordanowa. Towarzystwo uprasza członków i przyjaciół o pamięć.

NOWE SCHRONISKO DLA WYCIECZEK. Polska YMCA uruchomiła na miesiące letnie br. schronisko dla wycieczek z 19 łóżkami. Schronisko to znajduje się w samem Śródmieściu i wobec dotkliwego braku kwater dla wycieczek tak licznie w roku bieżącym zwiedzających Kraków, jest bardzo pożądaną pomocą. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Polskiej YMCA, ul. Krowoderska 8.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę i następne dni tygodnia w teatrze przy ul. Rajskiej „Człowiek, który zabił..." Claude Farera w transkrypcji dramatycznej Piotra Frondaiea z pp. Jaroszewską i Buszyńskim w rolach głównych.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem operetkę w trzech aktach „Szalona tancerka". Popołudniu od godziny 2 zabawa ogrodowa.

Z Polski

ZNOWU ODMOWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO POGRZEBU SOCJALIŚCIE! — Z Sambora piszą nam: W dniu 14 bm. pochowaliśmy młodocianego towarzysza ś. p. Ignacego Skrabę, członka TUR w Samborze. Umarł, mając zaledwie lat 19, z powodu zatrucia. Po powrocie onegdaj wieczorem z pracy do domu, zjadł razem z rodziną czarny chleb i napił się kwaśnego mleka i momentalnie wszyscy zachorowali wśród objawów zatrucia. Po kilkunastu godzinach męczarni tow. Ignacy wyzionął ducha, a pozostali ojciec, matka i brat ciężko są chorzy. Dowiedziawszy się o śmierci drogiego towarzysza, zajęliśmy się urządzeniem pogrzebu. Na koszta pogrzebu złożyli się robotnicy i towarzysze zmarłego. Ojciec zmarłego jest człowiekiem pobożnym i nie chciał, by jego syna pochowano bez księdza. Mimo, że jest ciężko chory, wstał z łóżka i udał się do wikarjusza kościoła parafjalnego ks. Patryny z prośbą, aby przybył na pogrzeb. **Ksiądz wymówił sobie 30 złotych, inaczej nie chciał na pogrzeb przyjść i kazał sobie naprzód zapłacić. Musiano więc księdzu z zebranych od biednych ludzi funduszów 30 złotych uiścić. Gdy ksiądz Patryna przyjechał i zobaczył wieńce z czerwonemi szarfami, oświadczył, że natychmiast wróci do kościoła i modłów nie odprawi, o ile czerwonych szarf z wieńców się nie usunie. Licząc się z uczuciami rodziców zmarłego, zdjęli towarzysze szarfy, poczem ksiądz odprawił modły.** Po tych ceremonjach szarfy zostały napowrót przypięte do wieńców. **Widząc to ksiądz, natychmiast siadł na furę razem z kościelnym i odjechał, ale z góry wziętych 30 złotych nie wrócił!** Nawet zakazał dzwonić w kościele. Postępowanie ks. Patryny wywołało zrozumiałe oburzenie wśród obecnych. Nie wzruszyła księdza nędza proletarjusza. Widział nędzne mieszkanie: jedna izba, a w tej izbie w łóżkach ciężko chora matka, ciężko chory syn, a w środku w trumnie jedyny żywiciel dziewiętnastoletni chłopak. Z nieniedzy dla tych biedaków wśród proletarjuszów zebranych zabrał ksiądz Patryna 30 złotych, a w pogrzebie nie brał udziału, bo się przestraszył czerwonych wieńców! Odbył się więc pogrzeb bez księdza. Przy udziale licznych uczestników żegnał zmarłego tow. Stompe w imieniu TUR i Czerwonego Harcerstwa w silnych słowach napiętnował zachowywanie się księdza. W imieniu wszystkich tych, którzy złożyli się na 30 złotych, a które zabrał ks. Patryna, zwracamy się do konsystorza lwowskiego z żądaniem, by polecono ks. Patrynie, aby zwrócił zabrane pieniądze, gdyż w pogrzebie nie uczestniczył!

HYDROPLAN „TONĄCY W WIŚLE. Z morskiego dywizjonu lotniczego w Pucku wyleciały przedwczoraj 2 hydroplany do Warszawy. Przed południem gdy około Siekierek jeden ze wspomnianych hydroplanów wzniósł się, zaraz zauważono, iż zapalił się motor co spowodowało przymusowe lądowanie. W czasie lądowania aparat zrobił tak gwałtowny skręt, że cały omal nie wpadł na brzeg. Prawe skrzydło złamało się, a obserwator por. Zuchowicz wpadł do wody, lecz umiejąc oczywiście pływać, uratował się. Wszystko to obserwował znajdujący się na motorówce własnej „Tośka" książę Bazyli Światopełk-Mirski, który pośpieszył z pomocą. Po porozumieniu się z lotnikami przywiązano aparat do motorówki i zaczęto go holować w kierunku mostu Kierbedzia. W drodze, z powodu silnego wiatru, hydroplan zanurzył się prawym bokiem, podczas gdy wiatr podniósł lewe skrzydło pionowo. Wówczas woda zaczęła zalewać kadłub i po chwili cały samolot pogrążył się w wodzie. Na alarm przybyli w kilku motorówkach funkcjonarjusze komisarjatu wodnego oraz państwowa motorówka „Komar" i statek państwowy „Smolka". Po dłuższych zabiegach rozbity hydroplan zdołano przyciągnąć do brzegu. Przez cały czas na moście Kierbedzia na wybrzeżu gromadziły się tłumy publiczności. Straty w uszkodzonym aparacie są b. poważne. Rozbity hydroplan będzie wysłany do Pucka.

Robotnicy pod kołami pociągu

O przejechaniu robotników pracujących na torze kolejowym pod Będzinem, o czem wczoraj donieśliśmy, podają następujące szczegóły: W piątek władze sądowe i policyjne w Będzinie i Dąbrowie Górniczej zaalarmowane zostały straszliwym wypadkiem, który się zdarzył na torze kolejowym o pół kilometra od stacji Będzin-miasto. Przybyła na miejsce katastrofy komisja musiała się z trudem przedzierać przez zebrany tłum okolicznej ludności. Widok miejsca katastrofy był okropny. Na torze leżało **6 poszarpanych ciał zabitych** oraz **1 osoba ciężko ranna**, którą natychmiast przewieziono do szpitala. Przebieg katastrofy był następujący: Jak zwykle o godz. 8 rano, grupa 20 robotników torowych udała się do pracy na swój odcinek, oddalony o 7 kilometrów od Dąbrowy. W pewnym momencie robotnicy usunęli się z toru, którym jechał pociąg towarowy ze Starego Będzina do Dąbrowy Górniczej. Nagle z zakrętu wyłonił się pociąg towarowy, zdążający w stronę przeciwną. Pociąg jechał tak szybko, że część robotników **cudowne wprost ocalenie** zawdzięcza ryzykownemu skokowi z nasypu. Druga część robotników odskoczyła w stronę przeciwną, na bardzo wąską przestrzeń między pociągami i to było przyczyną ich śmierci. Straciwszy równowagę, **robotnicy ci wpadli pod koła mijających się pociągów i zostali zmasakrowani.** Zabici są przeważnie małoletni: Kukulski Władysław, Cichopek Władysław, Kuchusz Władysław, Burzyński Wawrzyniec, Wuszewicz Piotr, Kolaźnik Antoni oraz Gajda Walenty, który zmarł w drodze do szpitala. Po wstępnych dochodzeniach **aresztowano 2 kolejarzy** pod zarzutem niedostatecznego nadzoru. Wątpliwe jest jednak, czy ktokolwiek poniósł tu winę, bowiem robotnicy nie podjęli jeszcze pracy.

—o0o—

STRZAŁ DO SĘDZIEGO NA ROZPRAWIE SADOWEJ. W lokalu sądu pokoju w Piszczacach pod Białą Podlaską dokonano wczoraj zamachu rewolwerowego na sędziego Adama Zielińskiego podczas rozprawy sądowej. Ponieważ sala była natłoczona publicznością, dla przewietrzenia otworzono okno. Około godz. 12 w nocy, do tej pory bowiem rozprawa przeciągnęła się, niespodziewanie rozległ się huk strzału rewolwerowego. Kula przeleciała pomiędzy bokiem i ręką sędziego i nie czyniąc nikomu krzywdy, utkwiła w ścianie. Zamachowiec strzelał do sędziego przez okno, mierząc w serce. Policja wdrożyła dochodzenie. Istnieje przypuszczenie, iż zamachu dokonał ktoś z podsądnych, skazany przez sędziego. Prawdopodobnie sprawcą strzału jest przestępca, który już odsiedział karę.

NIEZNANA EPIDEMJA. Donoszą z Białej Podlaskiej o nieznanej epidemji, której uległo 300 żołnierzy z 34 p. p. i wiele osób cywilnych. Nie jest to — jak początkowo przypuszczano — następstwo zatrucia mięsem lub wodą.

TRĄBA POWIETRZNA W POWIECIE STRZYŻOWSKIM. Dnia 11 bm. około godziny 5 popoł. przeszła nad kilku gminami powiatu strzyżowskiego trąba powietrzna, która w ciągu 10 minut, idąc z południowego - zachodu w kierunku północno - wschodnim na przestrzeni 14 km. kw., wyrządziła wielkie spustoszenie. Około 20 gospodarstw legło w gruzach. Morga lasu wyrwana została z korzeniami, w 2 wsiach zniszczone zostały murowane szkoły. Niemal na całej przestrzeni, nawiedzonej przez trąbę zniszczone zostały zasiewy. Wśród mieszkańców powstała panika: 10 osób zostało ciężko poranionych. Burza trwała zaledwie 10 minut, a szkody wyrządzone wynoszą setki tys. zł. Najbardziej ucierpiały gminy Szutnerowo, Różanka i Zawadka. Na miejsce katastrofy wyjechała specjalna komisja wojewódzka dla zbadania rozmiaru szkód.

SAMOBÓJSTWO ŻOŁNIERZA W BÓŻNICY. W Sokółce szeregowiec 81 pp. Josel Krasnopolski dokonał samobójstwa, które ze względu na okoliczności wywołało wzburzenie wśród ludności żydowskiej. Żołnierz ten przyszedł do bóżnicy i oświadczył, że chce się pomodlić z racji przypadającej rocznicy śmierci jego ojca. Służba bóżnicy, nie podejrzewając nic złego, wpuściła go i pozostawiła samego. Kiedy powrócono do bóżnicy ujrzano żołnierza wiszącego na sznurze uwiązanym do haka od lampy. Dotychczas nie stwierdzono nazwiska samobójcy: Na wiadomość o wypadku przed bóżnicą zebrały się tłumy ludzi, a kahał zebrał się na nadzwyczajną sesję. Wśród tłumu panowało wzburzenie i zakłopotanie.

KRWAWY DRAMAT NA TLE NĘDZY MIESZKANIOWEJ. Miasteczko Żory w powiecie rybnickim było widownią krwawego dramatu wynikłego na tle nieporozumień pomiędzy właścicielem domu Stanisławem Kolankiem a lokatorem Alojzym Kwiatoniem. Zatarg ten doprowadził do rozprawy sądowej o obrazę czci. Oskarżony Kolanko proces przegrał. Po powrocie z sądu Kolanko wtargnął do mieszkania Kwiatoma i strzelił do niego z rewolweru, raniąc go ciężko w brzuch. Kiedy żona Kwiatonia wpadła do pokoju, ażeby ratować męża, Kolanko strzelił do niej dwukrotnie, raniąc ją ciężko w głowę, poczem zbiegł. Za chwilę w domu Kolanki rozległ się straszny huk. Oto Kolanko po popełnieniu zbrodni wbiegł na strych, włożył sobie do ust nabój wybuchowy i podpalił lont. Za kilka sekund nabój eksplodował ze strasznym hukiem. Siła wybuchu była tak wielka, że nietylko rozerwała głowę szaleńca, ale i wyrwała wielką część dachu. Kwiatoń walczy ze śmiercią, Kwiatoniowa zaś prawdopodobnie lekarze utrzymają przy życiu.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW: JEDEN ZABITY. — Onegdaj zatrudnionych było 4 więźniów z wielkiego więzienia w Rawiczu (Poznańskie) na dworcu kolejowym ładowaniem skrzyń. Gdy dozorca podszedł do okienka celem odebrania listów przewozowych, trzech więźniów usiłowało zbiec w stronę niemieckiej granicy. Ucieczkę zaraz spostrzeżono i puszczono się za zbiegami w pogoń. Na kilkakrotne wołanie dozorcy, aby stanęli, usiłowali dopaść do pobliskiego żyta, żeby mieć lepsze schronienie przed pościgiem. Wreszcie dozorca oddał jeden strzał na postrach, a gdy to nie poskutkowało, celnym strzałem w głowę położył jednego zbiega trupem. Na widok zabitego dwaj pozostali zatrzymali się i poddali bezwarunkowo. Zakuto ich w kajdany i odprowadzono z powrotem do więzienia. Zabity pochodzi z pod Warszawy, był żonaty i ojcem rodziny. Co go do ucieczki skłoniło, niewiadomo. Odsiadywał ośmioletnią karę i już za cztery miesiące miał odzyskać wolność.

AUTOBUS W PŁOMIENIACH. Niedaleko Kalisza koło miasta Błaszki zapalił się autobus, przejeżdżający przez wieś Kąkolin. Kilkunastu pasażerów jest poparzonych i potłuczonych.

OLBRZYMA BURZA W WILEŃSZCZYŹNIE. Onegdaj nad Wilnem i okolicą przeszła burza, która wyrządziła wiele poważnych szkód na terenie powiatu i miasta. Cały szereg dróg zostało zalanych, woda podmyła wiele mostków przydrożnych. Od uderzenia piorunu spaliło się kilka zabudowań we wsi Bohubo i Nowina. We wsi Brud no piorun uderzył w dom Rozalji Jacznik, zabijając ją, oraz dwoje dzieci. We wsi Przelaje spłonęło 16 zabudowań. Z innych gmin wiadomości o stratach spowodowanych burzą, jeszcze nie nadeszły. Ucierpiały również poważnie zasiewy, szczególniej w miejscowościach niżej położonych. Większe straty zostały poczynione we wsi Olsoki, położonej nad wielkiem jeziorem, które przerwało tamę, zalewając wieś. 12 domów zostało doszczętnie zniszczonych, troje dzieci utopiło się w nurtach jeziora. Wielkie straty wyrządziła burza w rejonie Wadomisz, gdzie zostało zniszczonych kilkanaście gospodarstw. Od uderzenia piorunów zapalił się w rejonie Trok las, który na przestrzeni 4 kilometrów spłonął.

Z zagranicy

CHOROBA PAPIEŻA. Jak podaje „Brillanti“, stan zdrowia papieża budzi w sferach watykańskich poważny niepokój. Papież cierpi na ostrą formę sklerozy, nie znosi jednak lekarzy i nie chce przerywać stałych swoich zajęć i nużących codziennych audjencyj. Podobno papież sam ustalił swój system leczenia polegający na dłuższych niż dawniej spacerach po ogrodach watykańskich, gdyż jako dawny zapalony alpinista jest zdania, że tylko dłuższe przebywanie na świeżem powietrzu może wrócić mu zdrowie. Pozatem papież usunął ze swego pożywienia wino, zastępując je piwem. Inne pisma nie powtórzyły tej wiadomości, której sprawdzenie jest niezmiernie utrudnione.

O ZMIANĘ MODLITEWNIKA W ANGLJI. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin, które przeciągnęło się do wczesnych godzin rannych, odbywało się głosowanie nad projektem zmiany dotychczasowego obrządku liturgicznego w kościele anglikańskim. W wyniku głosowania projekt **odrzucono** 266 głosami przeciwko 220. Olbrzymie tłumy publiczności zgromadziły się przed parlamentem, oczekując wyniku głosowania w sprawie ciągnącej się od 22 lat. Opactwo Westminster otwarte było całą noc dla wiernych, którzy zanosili modły o pomyślne załatwienie sprawy. Wśród modlących przeważali członkowie kościoła protestanckiego, przeciwni projektowi.

KOLOSALNE BOGACTWO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Jedno z nowojorskich biur statystycznych oblicza ogólne bogactwo narodowe Stanów Zjednoczonych na **320 miljardów dolarów.** — Od roku 1850 majątek ich wzrósł o 4.400 procent! Od roku 1890 zaszły następujące zmiany: Ludność Stanów wzrosła z 62 miljonów do **111 miljonów**; zainstalowano 18,500.000 telefonów; wartość produkcji fabrycznej wzrosła z 9,372.379.000 dolarów do 62.700.000.000; wartość produkcji rolnej zwiększyła się z 2 i pół miljardów do 19,700.000.000; wywóz towarów z 850 miljonów do 4,870.000.000; depozyty oszczędnościowe w bankach zwiększyły się z czterech miljardów do zwyż 8; wybudowano 23 miljonów automobilów. W roku 1890 Stany Zjednoczone winne były Europie 600 miljonów dolarów. Obecnie Europa jest winna około jednego miljarda dolarów.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ

Niedziela: „Człowiek, który zabił...“
Poniedziałek: „Człowiek, który zabił..“
Wtorek: „Człowiek, który zabił...“

KINOTEATRY

Corso: „Widmo Luwru“.
Nowości: „Kochaj mnie, a świat będzie moim“.
Promień: „Ostatni walc“.
Sztuka: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego“.
Uciecha: „Skandal małżeński“.
Warszawa: „Mąż bez ślubu“.

RADJO

Niedziela 17 czerwca

Kraków (566 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 12.00: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Przerwa. 16.00: Pogadanki dla rolników. 17.00: Transmisja z Warszawy. 18.30: Rozmaitości. — 18.50: Meeting poetów krakowskich pod tytułem „Radio“ (pp. Bujański, Polaczek i Słuszkiewicz). 19.35: Odczyt: „Żywoty sławnych ludzi we współczesnej literaturze“ — wygłosi p. Marja Krzetuska. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Kwartet gorlicki prof. Langera, pp. Kazimierz Liszka (I-szy tenor), Romuald Szuła (II-gi tenor), Jan Skrzywan (I-szy bas) i prof. Alfred Langer (II-gi bas), Magdalena Lipkowska (fortepian). 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Transmisja z Poznania. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikaty. 13.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty. 15.10: Przerwa. 16.00: Pogadanki rolnicze. 17.00: Koncert popularny. W programie muzyka słowiańska. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego, Dora Gutowska (śpiew), Leopold Dworakowski (skrzypce). 18.30: Rozmaitości. 18.55: Przerwa. 19.10: „Nasi sąsiedzi — bliżsi i dalsi“ — wygłosi p. J. Frankowski. 19.35: Odczyt: „Z doby Sasów i Stanisławów“ — wygłosi dr. Morawski. 20.00: Przerwa. 20.15: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego, Lili Hakowska (skrzypce), Kazimierz Krukowski (piosenki), oraz prof. Jerzy Lefeld (akompanjament). 22.00: Sygnał czasu i komunikat. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 18 czerwca

Kraków (566 m.). 12.00: Koncert płyt gramofonowych. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 13.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 17.00: Komunikat harcerski. 17.20: Transmisja z Katowic. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Prof. Henri Bernard „lekcja francuskiego“. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Prawda o kukułce“ — wygłosi p. Jan Marchlewski. 20.30: Drugi międzynarodowy koncert z Wiednia do Pragi, Berlina i Warszawy. 22.00: Komunikaty z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie i komunikaty. 13.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty. 15.20.: Przerwa. 16.00: Odczyt: „O zawodzie urzędnika“ — wygłosi p. Stypiński. 16.20: Tygodniowy przegląd komunikacyjny — wygłosi p. Tadeusz Strzetelski. 16.40: Odczyt: „Zagadnienie bezpieczeństwa w żegludze powietrznej“ — wygłosi inż. Kl. Filipowski. 17.05: Przerwa. 17.20: Odczyt: „Międzynarodowy Kongres pedagogiczny w Berlinie“ — wygłosi p. Makuch. 17.45: Program dla dzieci. 18.15: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia“. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja francuskiego. 20.00: Odczyt: „W kraju tysiąca jezior“ — wygłosi p. Stanisław Gorzuchowski. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty.

Gabinet niemiecki jeszcze nieutworzony

Berlin, 16 czerwca. (PAT). Sytuacja w sprawie utworzenia rządu dotychczas nie uległa żadnej większej zmianie. Na wczoraj popołudniu bezpośrednio po plenarnem posiedzeniu Reichstagu zwołane zostały posiedzenia frakcji ludowej, socjalistów i demokratów. W kołach Reichstagu spodziewają się wiele po tych naradach niemieckiej partji ludowej, w których ma wziąć udział poraz pierwszy po swej chorobie minister Stresemann. Prasa demokratyczna spodziewa się, że minister Stresemann, który dotychczas z powodu choroby był poza nawiasem rokowań, obecnie interwenjować będzie w trudnej sytuacji politycznej i może utoruje drogę do porozumienia. Jednocześnie „Lokal Anzeiger" twierdzi, że stronnictwo centrowe podjęło nanowo akcję pośredniczącą pomiędzy socjalistami a niemiecką partją ludową. Poseł Herman Müller odbył dwie krótkie rozmowy z przewodniczącym frakcji centrowej pos. Guerardem i podsekretarzem stanu przy rządzie pruskim Weissmannem.

INTERWENCJA STRESEMANA

Berlin, 16 czerwca. (PAT). Wczoraj o godz. 5 popołudniu przybył do Reichstagu minister Stresemann, który poraz pierwszy po swej chorobie opuścił mieszkanie, aby wziąć udział w posiedzeniu gabinetu oraz posiedzeniu partji ludowej Reichstagu. Udział ministra w posiedzeniu frakcyjnem komentowany jest w kołach Reichstagu jako interwencja ministra spraw zagranicznych dla zagajenia obecnej sytuacji.

KONFERENCJA MIĘDZYFRAKCYJNA NARAZIE BEZ REZULTATU

Berlin, 16 czerwca. (PAT). Dziś przed południem odbyła się nowa konferencja międzyfrakcyjna pod przewodnictwem posła H. Müllera w której wzięli udział przedstawiciele frakcji socjalistycznej, centrowej, niemieckiej partji ludowej, demokratycznej i bawarskiej partji ludowej. Po posiedzeniu wydany został komunikat oświadczający, że narady nad uzgodnieniem punktów programowych przyszłego oświadczenia rządowego nie zostały dziś zakończone.

Polski lot nad Oceanem

Lotnicy polscy wyruszą w drogę w niedzielę albo w poniedziałek

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 czerwca.

Z Paryża donoszą, że warunki atmosferyczne nad oceanem Atlantyckim są od kilku dni bardzo korzystne. Warunki te pozwalają przypuszczać, że odlot lotników polskich Kubali i Idzikowskiego nastąpi w niedzielę 17 bm. w wczesnych godzinach rannych, albo najdalej w poniedziałek 18 bm. Silnik aparatu został wymieniony na nowy marki „Lorraine-Ditrich", wymieniono również rezerwoar na benzynę tak, że w chwili obecnej aparat jest zdolny do lotu na przestrzeni 7200 kilometrów.

—ooo—

Pomoc dla rozbitków „Italji"

Amsterdam, 16 czerwca. (PAT). Wylądował tutaj major Benzo, który spieszy na pomoc gen. Nobile.

AEROPLANEM NIE MOŻNA

Rzym, 16 czerwca. (PAT). Wedle oficjalnego komunikatu „Citta di Milano" donosi, że norwescy lotnicy, którzy próbowali odlecieć w celu niesienia pomocy Nobilemu, musieli z powodu mgły powrócić.

Sztokholm, 16 czerwca. (PAT). Wielki hydroplan szwedzki „Uplant" z załogą pięciu ludzi odleciał do Spitzbergu.

BURZA PODBIEGUNOWA

Londyn, 16 czerwca. (PAT). Według doniesień z Kingsbay doniósł gen. Nobile drogą iskrową, że gwałtowna burza szaleje w okolicy, gdzie się znajduje i grozi zniszczeniem kry lodowej, na której znajduje się jego obóz. Nobile prosi o jaknajrychlejsze przysłanie środków żywności tudzież o broń i amunicję dla obrony przed niedźwiedziami polarnemi, które atakują rozbitków. Kra lodowa posuwa się szybko w kierunku wschodnim.

TELEGRAMY

Dlaczego przerwano prace nad pragmatyką urzędniczą?

CZY ZA „KARĘ" DLA SEJMU?

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, praca nad projektami ustaw normujących warunki pracy i płacy pracowników państwowych została przerwana. Termin 1 lipca bm., do którego to czasu miały być ukończone rokowania w sprawie pragmatyki urzędniczej pomiędzy ministerstwami, został przesunięty do jesieni. Jak informują z kół rządowych, zaprzestanie prac nad pragmatyką miało nastąpić z powodu odrzucenia przez Sejm ustaw podatkowych.(?).

Jedynie w ministerstwie skarbu opracowywana jest w dalszym ciągu ustawa emerytalna.

Wybuch magazynów amunicji na pograniczu sowieckiem

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym nadeszły do Warszawy szczegółowe informacje o katastrofalnym wybuchu wojskowych magazynów amunicyjnych w rejonie Wielkich Hutorów, na pograniczu sowiecko-polskiem, po stronie sowieckiej. W jeden z budynków strażniczych, połączonych ze składami amunicji, uderzył w ubiegły czwartek wieczorem piorun. Po kilku minutach cały magazyn stanął w płomieniach. Nastąpiło kilka eksplozji, które było słychać w promieniu 7 kilometrów. Straty spowodowane wybuchem są bardzo znaczne. Jest kilku ludzi zabitych, kilkunastu rannych, dwanaście budynków uległo zupełnemu zniszczeniu.

—ooo—

RADA MINISTRÓW W PONIEDZIAŁEK

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Rady ministrów nie odbyło się. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, Rada ministrów zbierze się w poniedziałek 18 bm.

PAŃSTWOWA RADA SAMORZĄDOWA

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w ministerstwie spraw wewnętrznych obrady państwowej Rady samorządowej.

POMOC DLA DROBNEGO ROLNICTWA

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo robót publicznych za pośrednictwem Banku Rolnego przekazało pierwszą ratę w wysokości 150 tysięcy złotych na odbudowę drobnych gospodarstw rolnych na północno-wschodnich kresach.

ZNOWU WŁOSKI SUROWIEC TYTONIOWY!

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Do Warszawy przybył w dniu dzisiejszym przedstawiciel włoskiego monopolu tytoniowego w celu porozumienia się z polskim monopolem tytoniowym w sprawie dostawy surowca tytoniowego dla Polski.

SPRAWA WYMIANY WIĘŹNIÓW Z LITWĄ

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Z Wilna donoszą, że w najbliższych dniach odbędzie się tam konferencja polsko-litewska w sprawie wymiany więźniów.

ROZWIĄZANIE ROSYJSKIEGO EMIGRACYJNEGO TOWARZYSTWA W WARSZAWIE

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Minister spraw wewnętrznych wydał dnia 15 bm. zarządzenie rozwiązujące „Zjednoczenie młodzieży rosyjskiej w Polsce". Rozwiązanie wymienionego stowarzyszenia stoi w związku z działalnością jego członków, oraz z zamachem Wojciechowskiego na radcę handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Lizarewa.

WYKRYCIE ZAMACHU PRZECIW RZĄDOWI PORTUGALSKIEMU

Paryż, 16 czerwca. (PAT). Depesza iskrowa z Lizbony donosi, że policja odkryła nowy zamach przeciwko rządowi. Kilku wyższych urzędników i b. prezes ministrów Antonio da Silva zostali aresztowani.

EMANCYPACJA CHIN

Londyn, 16 czerwca (PAT). Z Tientsinu donoszą, że rząd nankiński polecił administracji salin wstrzymać czasowo wszelkie wypłaty i przekazać, również czasowo, bankom chińskim fundusze przedsiębiorstw solnych. Zarządzenie to zaostrza sytuację prawno-międzynarodową, gdyż na podstawie porozumienia, przedsiębiorstwa solne otrzymały pożyczkę w wysokości 5 miljonów funt. szt., gwarantowaną przez Anglję i Francję. Spłata i procenty tej pożyczki, udzielonej w roku 1912, zagwarantowane były na dochodach z salin. Na zasadzie tego samego porozumienia udzielono w r. 1908 pięć miljonów funt szt. pożyczki Tow. Kolei Hukwang.

Z dnia

CZY BŁĄD DRUKARSKI „GŁOSU NARODU"?

Jeden z uczestników wieczornicy która odbyła się kilka dni temu w hotelu Pollera na cześć wycieczki robotników łotewskich, pisze nam:

„Głos Narodu" opisując przykre zajście sprowokowane ordynarnem zachowaniem się p. Pachońskiego, określił dotkliwy dla krzykacza chadeckiego moment wyrzucania go z sali... „**napieraniem**". Otóż już wczoraj zauważył słusznie „Naprzód", że jak na określenie czynności momentalnej, wyraz to troszeczkę przydługi. Chyba że „Głos Narodu" miał na myśli wyraz o parę liter krótszy i bardziej odpowiadający rzeczywistości a mianowicie „**napranie**" p. Pachońskiego, nie zaś jakieś „napieranie" na niego...

Przegląd społeczny

ODPRAWY PO ŚMIERCI UBEZPIECZONYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych przystąpi do wypłacania jednorazowych odpraw, przewidzianych w rozporządzeniu na wypadek śmierci ubezpieczonego. Wysokość tych odpraw obraca się w dość szerokich granicach. Do ostatnich chwil, od chwili powołania do życia Zakładu ubezpieczeń, wypłacono odprawy takie 7 ubezpieczonym na ogólną sumę 36.840 złotych, to znaczy około 5.000 złotych na jedną osobę.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się w środę 20 bm. o godzinie 5 popołudniu w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p. **Zarząd oddziału.**

BACZNOŚĆ STOLARZE! Wzywa się wszystkich tow. stolarzy, którzy wyjechali podczas strajku poza obręb Krakowa na poszukiwanie pracy, ażeby w poniedziałek dnia 18 bm. powrócili do pracy, gdyż strajk robotników drzewnych w Krakowie został zakończony.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W KRAKOWIE PRZY UL. DUNAJEWSKIEGO 5 II P. Zawiadamia się wszystkich robotników drzewnych, że z dniem 15 czerwca zostało otwarte biuro pośrednictwa pracy, do którego należy się zwracać w razie poszukiwania pracy. Panów pracodawców stolarskich upraszamy o zwracanie się do tegoż biura w razie poszukiwania robotników, z wymienieniem jakich im potrzeba. Biuro ma na celu zadośćuczynić panom pracodawcom jakoteż i robotnikom. Biuro otwarte od godz. 8—2 i od 5—7 wieczór.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Dziewięć „cudów“ świata nowożytnego

„Siedm cudów“ świata starożytnego obejmowało wyłącznie budownictwo i rzeźbiarstwo. Były to: piramidy, sfinks, ogrody Babilonu, grób Mausolusa w Małej Azji, świątynia Diany w Efezie, Kolos na wyspie Rodos, statua Zeusa na Olimpie, i wieża morska w Aleksandrji. Wszystkie runęły, z wyjątkiem piramid i sfinksa.

Nowoczesne „cuda“, wydle wyników ankiety, przeprowadzonej przez Strattona, prezydenta Instytutu technologicznego w N. Jorku, są następujące:

1. Odkrycie bakteryj i posługiwanie się bakterjologją w celach uzdrawiania ludzi.
2. Postępy wiedzy o budowie materji.
3. Wzmagające się wciąż posługiwanie się elektrycznością, jako światłem, siłą i środkiem komunikacyjnym.
4. Konstrukcja motorów spalinowych.
5. Budowa domów z cementu i metali.
6. Nowoczesna metalurgja.
7. Konserwowanie środków spożywczych metodami współczesnemi.
8. Lotnictwo.
9. Rozwój maszyn, zmniejszających ciężar pracy ludzkiej, a wzmagających jej wydajność.

Uzasadnienie tych wyników brzmi:

1) Ludwik Pasteur był inicjatorem zastosowania wiedzy o bakterjach dla dobra ludzkości. Zwalczanie epidemii opiera się na bakterjologji. Chirurgja na tych badaniach oparła antyseptykę i aseptykę. Higjena miast oparła się na rozpoznaniach bakterjologji. Rolnictwo zyskało w niej ważne praktyczne wskazówki.

2) poznanie budowy materji rozpoczęło się od badań nad atomami. Odkrycie radu umożliwiło dokładniejszy wgląd w świat atomów. Przemysł chemiczny rozwinął się na tej podstawie. Wiedza o promieniowaniu umożliwiła wyzyskanie emanacji radowej, ultrafioletowych promieni itd. Należą tu również i cuda radja.

3) Z małych eksperymentów Faraday'a powstały wielkie dynamomaszyny, które dziś nadają piętno całemu życiu nowoczesnemu. Telegraf, telefon, żarówka elektryczna, opalanie elektrycznością itd. — są to cuda same, które przeobraziły się w przedmioty użytku codziennego.

4) Zdumiewające rezultaty spowodowało praktyczne użycie motorów spalinowych. Około 28 miljonów samochodów jeździ dziś po świecie. Motory dopiero umożliwiły rozwój lotnictwa.

5) Piąty cud świata to nowoczesne budownictwo przy pomocy cementu i stali. Dopiero ono umożliwiło powstanie olbrzymich gmachów, mostów, tam, kolei podziemnych, tuneli, kanałów itd. To, co twórcy piramid budowali przez dziesiątki lat, powstaje teraz w przeciągu kilku miesięcy.

6) Nowoczesna metalurgja jest szóstym cudem. W wysokich temperaturach spaja się rozmaite metale; wpływa to na lekkość i trwałość przeróżnego materjału.

7) Konserwacja środków spożywczych jest dalszym cudem. W życiu nowoczesnego człowieka odgrywa ona wybitną rolę. „Technika zimna“ poczyniła olbrzymie postępy: zamrażanie i uszczelnianie przed bakterjami święci istne triumfy.

8) Lotnictwo spełnia tysiącletnie marzenia ludzkości.

9) Dziewiątym cudem są maszyny, zmniejszające brzemię pracy, a wzmagające jej dochodowość. Należą tu maszyny tkackie, maszyny rolnicze, maszyny do pisania i rachowania, maszyny drukarskie itd.

Oto dziewięć „cudów“. Gdyby można dodać dziesiąty — kończy Stratton swą ankietę — byłby nim fakt następujący: siedm cudów starożytności nie ostało się naporowi czasu i śladu prawie po nich niema, natomiast cuda nowoczesnej wiedzy są niezależne od czasu; właśnie z biegiem czasu rozwijają się i pogłębiają coraz bardziej.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!



Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Wadowice na nazwisko Łyp Stanisław sierżant, ur. 1895 r. w Jaworznie pow. Chrzanów.

L. dz. 1305/28/S.

KONKURS. 854

POWIATOWA KASA CHORYCH W SKOLEM rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

lekarza kasowego z siedzibą w Skolem.

Wymagane warunki:

1) Dyplom doktora medycyny, uzyskany na jednym z Uniwersytetów w Polsce;
2) Obywatelstwo polskie;
3) Prawo wykonywania praktyki lekarskiej;
4) Conajmniej 2-letnia praktyka szpitalna lub odpowiednia zawodowa;
5) Nieprzekroczony 40 rok życia;
6) Świadectwo moralności i curiculum vitae;
7) Świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza państwowego lub lekarza naczelnego Kasy Chorych na dowód zadawalającego stanu zdrowia.

Pierwszeństwo mają lekarze, obeznani z obsługą aparatu Roentgena względnie ze światłolecznictwem.

Wynagrodzenie i czas pracy wedle umowy z tem, że zasadnicze wynagrodzenie stałe równa się poborom urzędników państwowych od stopnia IX—VII zależnie od kwalifikacji.

Do posady powyższej przywiązane jest nadto mieszkanie służbowe z 4 pokoi i kuchni.

Po roku służby może nastąpić stabilizacja.

Termin wnoszenia podań, zaopatrzonych w załączniki od 1—7 wymaganych warunków, upływa dnia 29 czerwca 1928 r.

Posada do objęcia od dnia 1 lipca 1928 względnie najpóźniej dnia 16 lipca 1928.

854 **Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Skolem.**

Wieliczka, dnia 13 czerwca 1928.

Ogłoszenie.

Gmina miasta Wieliczki przystępuje na podstawie ustawy o rozbudowie do sprzedaży 78 parcel gruntowych, położonych po stronie wschodniej miasta przy ul. Niepołomskiej w okolicy zdrowej i słonecznej.

Parcele obejmują obszar od 290 do 450 sążni². Na miejscu oświetlenie elektryczne.

Cena parcel I-szej klasy 7 zł. za sążeń², zaś II-giej klasy 5 zł.

Plan parcelacyjny jest do przeglądu w Magistracie w godz. od 9 rano do 3 popołudniu.

Podania o kupno parcel wnosić należy do Magistratu miasta Wieliczki do 30 czerwca 1928. — Parcele są przeznaczone pod budowę domów mieszkalnych.

Magistrat Wieliczka.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.